

Wyrok z dnia 14 lutego 2001 r.

I PKN 256/00

1. W razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (np. brak podporządkowania, możliwość zastąpienia pracownika osobą trzecią), nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę.

2. Dla ustalenia, że stron nie łączył stosunek pracy nie jest konieczne precyzyjne nazwanie łączącej strony umowy cywilnoprawnej.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Sędziowie: SN Józef Iwulski, SA Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2001 r. sprawy z powództwa Michała K. przeciwko Przedsiębiorstwu Prywatnemu „K.” Spółce Cywilnej - Jackowi B. i Janowi G. w O. o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej, ekwiwalent za urlopy wypoczynkowe i odzież roboczą oraz świadczenia socjalne za lata 1997 i 1998, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 grudnia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie wyrokiem z dnia 25 czerwca 1999 r. oddalił powództwo Michała K. przeciwko Przedsiębiorstwu Prywatnemu „K.” spółce cywilnej - Jackowi B. i Janowi G. w O. o zmianę terminu wypowiedzenia z dwutygodniowego na jednomiesięczny, o zasądzenie kwoty 1875,08 zł z tytułu: ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za 1999 r., wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, w niedziele i święta, ekwiwalentu za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe, za odzież roboczą i z tytułu świadczeń socjalnych za lata 1997 i 1998, a także o zasądzenie kwoty 20000 zł z tytułu szkody

poniesionej przy przeliczaniu emerytury i o odszkodowanie za 14 dni okresu wypowiedzenia.

Sąd ten ustalił, że pozwani (współwłaściciele przedsiębiorstwa prowadzonego w ramach spółki cywilnej) pod koniec 1996 r. ogłosili wśród swoich pracowników, że poszukują osoby do dozoru zakładu. Jeden z pracowników oświadczył, że jego teść - Michał K. „chętnie „popracuje”. Powód zgłosił się i przeprowadził rozmowę z Janem G. W rozmowie ustalono, że powód będzie dozorował zakład razem z Ryszardem A., który pełnił funkcję dozorczy w ramach zarejestrowanej i prowadzonej na własny rachunek działalności gospodarczej. Nie łączyła go z pozwanymi umowa o pracę, nie miał wyznaczonego czasu pracy, nie podpisywał listy obecności. Ponieważ był emerytem, otrzymywał takie wynagrodzenie, by nie przekraczało dochodu uzasadniającego zawieszenie wypłaty emerytury. Podobnie powód nie chciał osiągać dochodu przekraczającego ten limit. Pozwani zaproponowali mu świadczenie usług w ramach umowy zlecenia. Pierwszą umowę zlecenia powód podpisał w styczniu 1997 r. Następnie w różnych odstępach czasu, przeważnie miesięcznych. Podpisał jeszcze 24 takie umowy, ostatnią z dnia 8 stycznia 1999 r. Wszystkie umowy obejmowały wykonywanie prac ślusarskich. Rzeczywiste ustalenia między stronami przewidywały dozowanie obiektu spółki w czasie poza normalnymi godzinami pracy oraz w niedziele i święta. Pozwani wymagali od dozorców, by pilnowali zakładu od godziny 22⁰⁰ do 6³⁰, a w okresie urlopowym, bądź wówczas, gdy pracowała jedna zmiana dozorczy rozpoczynali pracę o 15⁰⁰ lub 18⁰⁰, zwykle po uzgodnieniu telefonicznym z pracownikami firmy. Powód dozorował zakład w uzgodnieniu ze swym zmiennikiem Ryszardem A., w godzinach, które sami sobie określali. Obaj dozorczy dla ułatwienia wprowadzili sobie grafiki czasu pracy dla obliczenia przepracowanych godzin. Nie były one wprowadzone na polecenie pozwanych, nie były im przedstawiane, ani nie stanowiły podstawy wyliczenia wynagrodzenia. Powód osobiście odbierał co miesiąc wynagrodzenie za pełnione obowiązki, podpisując rachunki dołączane do umów zlecenia. Podpisywał też co miesiąc oświadczenia o rezygnacji z objęcia ubezpieczeniem społecznym z powodu ustalonego prawa do emerytury. Nie podpisywał natomiast listy obecności ani listy płac, które podpisywali pracownicy pozwanych. Nie kwestionował nigdy podpisywanych dokumentów ani otrzymywanych dokumentów podatkowych PIT 8 B, w których pozwani wykazywali dochody uzyskane przez powoda jako osiągnięte z umów zlecenia. Powód nie zwracał się nigdy, ustnie ani na piśmie, do pozwanych lub ich pracowników o zawarcie

umowy o pracę lub o udzielenie urlopu wypoczynkowego. 15 lutego 1999 r. strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony, zgodnie z którą powód został zatrudniony na stanowisku dozorca. Pozwani wypowiedzieli tę umowę 8 marca 1999 r. ze skutkiem na 3 kwietnia 1999 r. (za dwutygodniowym wypowiedzeniem). Jako przyczyna wskazana została redukcja etatu dozorca. W związku z rozwiązaniem umowy o pracę pozwani wypłacili powodowi odprawę pieniężną i ekwiwalent za urlop wypoczynkowy za 1999 r. Zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do przyjęcia, by strony łączyła umowa o pracę od 16 grudnia 1996 r. do 14 lutego 1999 r. Pozwani określili godziny, w jakich dozorca mają pilnować obiektu, nie ingerowali natomiast w to, który z dozorców i w jakich godzinach pilnuje ani w to, że w ramach uzgodnionych godzin pracy dozorca nie świadczy jej osobiście. Sąd nie dał wiary powodowi, że podpisywał co miesiąc dokumenty nie czytając ich, a oświadczenia o rezygnacji z objęcia ubezpieczeniem społecznym uważał za dotyczące szkolenia bhp. Sąd podniósł, że powód jest osobą z dużym doświadczeniem zawodowym, przez 41 lat pracował w PKP, jest działaczem społecznym i ławnikiem. Sąd nie dał wiary również twierdzeniu powoda, że nie upominał się o zawarcie umowy o pracę, ponieważ obawiał się szantażu. Zięć powoda pracował i nadal pracuje u pozwanych jako dobrze oceniany pracownik. W konsekwencji Sąd uznał za niezasadne roszczenia powoda wywodzone z twierdzenia o łączącej strony przed 15 lutego 1999 r. umowie o pracę.

Powód zaskarżył ten wyrok, a Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 2 grudnia 1999 r. oddalił jego apelację. Sąd ten nie znalazł podstaw do zakwestionowania dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny łączącego strony stosunku prawnego. Odmowa dania wiary zeznaniom powoda oparta została na uzasadnionych przesłankach. Pozwani nie sprawowali kierownictwa (w rozumieniu art. 22 § 1 KP) nad pracą powoda, ograniczając się do wskazania dni i godzin, w których obiekt ma być dozorowany. Organizacja pracy pozostawiona została samym dozorcóm, powód nie musiał potwierdzać swojej obecności w pracy, mógł się zastąpić inną osobą. Strony miały zgodny zamiar zawarcia umowy zlecenia, która odpowiadała ich interesom i taką umowę realizowały. Za okoliczność pozbawioną znaczenia uznane zostało określenie przedmiotu umów jako robót ślusarskich, a także to, czy powód zwracał się ustnie o udzielenie urlopu wypoczynkowego. Zawarcie umowy o pracę nie świadczy – w ocenie Sądu Apelacyjnego – o tym, że strony łączyła wcześniej taka umowa. Za przekonujące uznał Sąd twierdzenie pozwanych, że chcieli zrekomensować powodowi utratę zarobków po podjęciu decyzji o powierzeniu dozoru

wyspecjalizowanej firmie. Temu miało służyć wypłacenie odprawy i ekwiwalentu za urlop, a wypłacenie tych świadczeń zleceniobiorcy nie byłoby możliwe.

Powód wniósł kasację od tego wyroku, podnosząc zarzut naruszenia prawa materialnego: art. 22 § 1 KP przez przyjęcie, że w rozpatrywanej sprawie stron nie łączył stosunek pracy i art. 734 § 1 Kodeksu cywilnego przez przyjęcie, że w rozpatrywanej sprawie doszło do zawarcia umowy zlecenia. W uzasadnieniu kasacji zakwestionowane zostały ustalenia zaskarżonego wyroku co do braku pracowniczego podporządkowania powoda i powierzania przez niego osobie trzeciej wykonywania umówionych obowiązków. Podniesiono też, że z art. 734 KC wynika, iż przedmiotem zlecenia jest dokonanie czynności prawnej, a czynności wykonywane przez powoda na rzecz pozwanych miały niewątpliwie charakter faktyczny, nie mogły być zatem przedmiotem zobowiązania wynikającego z umowy zlecenia. Nazwanie umowy umową zlecenia nie stanowi przeszkody w ustaleniu, że strony łączyła w rzeczywistości umowa o pracę. Kasacja zawiera wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie dochodzonych roszczeń w całości wraz z kosztami procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia z uwzględnieniem należnych stronie kosztów procesu.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja nie jest uzasadniona. Podstawą kasacji jest jedynie zarzut naruszenia prawa materialnego. Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji (art. 393¹¹ KPC w brzmieniu obowiązującym do 1 lipca 2000 r., mającym zastosowanie w rozpoznawanej sprawie). Oznacza to, że wobec niezakwestionowania dokonanych ustaleń faktycznych poprzez podniesienie odpowiedniego zarzutu naruszenia przepisów postępowania, zwłaszcza tych, które odnoszą się do postępowania dowodowego, Sąd Najwyższy mógł rozpoznać sprawę wyłącznie w zakresie oceny prawidłowości wykładni i zastosowania przepisów art. 22 § 1 KP i art. 734 § 1 KC do ustalonego stanu faktycznego. Bezprzedmiotowe okazały się zarzuty nieprawidłowego ustalenia zastępowania się przez powoda osobą trzecią w wykonywaniu powierzonych mu obowiązków. Nie zostały one bowiem powiązane z naruszeniem określonego przepisu prawa.

Wbrew twierdzeniom kasacji Sąd Apelacyjny prawidłowo zinterpretował art. 22 § 1 KP i właściwie go zastosował. W przepisie tym określone zostały najbardziej istotne cechy stosunku pracy. W sytuacji, gdy nawiązany przez strony stosunek prawny nosił cechy zarówno stosunku pracy, jak i stosunku cywilnoprawnego, dla ustalenia, jaki stosunek łączył strony decydujące jest, jakie cechy przeważały. W razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy całkowicie obce stosunkowi pracy, nie jest możliwe ustalenie, że nawiązana została umowa o pracę. Tak też było w rozpoznawanej sprawie. Możliwość zastąpienia się osobą trzecią oraz brak pracowniczego podporządkowania pracodawcy nie pozwalają na ustalenie pozostawania powoda w stosunku pracy. Kierownictwo pracodawcy, o którym jest mowa w art. 22 § 1 KP, nie może sprowadzać się jedynie do określenia obowiązku dozoru bez ustalenia, kto i kiedy obowiązek ten będzie wykonywał. Trzeba przy tym dodać, że oba Sądy orzekające w sprawie poddały szczegółowej analizie całość postanowień zawartej umowy i sposobu jej wykonywania. Wśród elementów tej analizy zwraca uwagę istotne znaczenie ustalonej okoliczności comiesięcznego wystawiania rachunków przez powoda i składania wniosków o nieobjawienie ubezpieczeniem społecznym. Te elementy są również obce stosunkowi pracy.

Podobnie niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 734 § 1 KC zawierającego definicję umowy zlecenia. Rzeczywiście umowa ta polega na zobowiązaniu się przez przyjmującego zlecenie do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Zgodnie jednak z art. 750 KC, do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Potocznie umowy o świadczenie usług, o których jest mowa w tym ostatnim przepisie, nazywane są umowami zlecenia. Tak też określone były w rozpoznawanej sprawie przez strony i Sądy. Dla ustalenia, że stron nie łączył stosunek pracy nie jest zresztą konieczne precyzyjne nazwanie zawartej umowy cywilnoprawnej.

W tej sytuacji kasacja jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw podlegała oddaleniu (art. 393¹² KPC).

=====